

# Krystyna Korotajowa

---

Alodia Kawecka-Gryczowa 11 VIII  
1903 - 16 VI 1990

---

Biuletyn Polonistyczny 34/3-4 (122-123), 184-191

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(1959-1971) i w książce "Rozważania teoretyczne: literatura, muzyka, teatr" (1984). Plon tej imponująco bogatej twórczości ma ogromne znaczenie dla naszej dzisiejszej znajomości dziejów literatury i kultury polskiej, a także dla dalszego rozwoju badań historycznoliterackich, teoretycznoliterackich, tekstologicznych, filologicznych, językowych. Znaczenie również w skali nauki europejskiej. W świetle swej twórczości naukowej i działalności profesor Konrad Górski ukazuje się nam jako wielki humanista naszych czasów i wybitny autorytet naukowy.

Dla wielu z nas - a pisząc "nas" mam na myśli przedstawicieli kilku pokoleń polonistów - był nauczycielem i mistrzem. Odszedł ostatni ze znakomitej generacji wielkich uczonych polskich - historyków literatury, zapisanej w dziejach nauki nazwiskami Juliusza Kleina, Juliana Krzyżanowskiego, Stanisława Pigonia. Ostatni z tych, którzy odchodząc, pozostawiają po sobie legendę.

Roman Loth

**ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA**

11 VIII 1903 - 16 VI 1990

W 1926 r. ukazała się drukiem rozprawa "Kancjonały protestanckie na Litwie w XVI w.". Była to pierwsza praca wówczas liczącej zaledwie 23 lata Alodii Kaweckiej. Od tej pory przez ponad 60 lat nieprzerwanie, z wielką pasją pracowała nad dziejami dawnej kultury polskiej. Ogłosiła drukiem ponad 100 publikacji, które na trwałe zapisały się w dziejach naszej historii literatury. Należała do najwybitniejszych znawców starej książki.

Alodia Kawecka urodziła się w 1903 r. w Warszawie. Matka jej Antonina była znaną i cenioną aktorką teatrów krakowskich. Szkołę średnią ukończyła w 1921 r. w Warszawie, następnie studiowała filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim oraz historię kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Stanisława Kota. Od 1928 r. pracowała w Bibliotece Kórnickiej, a następnie od 1 października 1930 r. do wybuchu wojny w Bibliotece Narodowej w Warszawie w Dziale Starych Druków. Wówczas była już żoną Józefa Grycza, znanego bibliofila i bibliotekarza, późniejszego dyrektora Biblioteki Narodowej.

Oficjalnie z dniem 1 lutego 1940 r. Biblioteka Narodowa została zamknięta, jednak od maja zaangażowano niewielką grupę byłych pracowników do porządkowania zbiorów. Wśród nich, obok A. Gryczowej, pracowało szereg osób związanych później z Instytutem Badań Literackich, m.in. Tadeusz Mikulski, Franciszek Siedlecki, Kazimierz Budzyk, Stefania Knisplówna. Przeżycia lat okupacji połączone z walką o ocalenie zbiorów Biblioteki Narodowej przedstawiła prof. Gryczowa w rozprawie "Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej"<sup>1</sup>.

W czerwcu 1945 r. wraz z mężem zorganizowała Oddział Dawnej Książki w Ministerstwie Oświaty, należało bowiem ratować wywiezione z Polski książki, a te, które ocalały - zabezpieczyć. W 1950 r. ocalone zbiory zostały przekazane Bibliotece Narodowej, a z dniem 1 stycznia tegoż roku dr Gryczowa objęła kierownictwo Zakładu Starych Druków i Ośrodka opieki nad dawną książką w Bibliotece Narodowej.

Od początku 1948 r. trwały prace organizacyjne nad powołaniem do życia Instytutu Badań Literackich. Wśród organizatorów nowej placówki naukowej była również dr A. Gryczowa. We wrześniu przyjęto pierwszych pracowników, a w listopadzie rozpoczęła pod Jej kie-

runkiem działalność Pracownia Bibliografii Staropolskiej. Zorganizowanie osobnej Pracowni poświęconej badaniom dawnej książki stwarzało możliwości podjęcia długoterminowych, zespołowych prac niemożliwych do realizacji w warunkach bibliotecznych lub uniwersyteckich. Rozpoczęto od opracowania dwóch ogromnych kartotek, jednej obejmującej całość piśmiennictwa staropolskiego w układzie działowym (prawo, literatura, religia itp.) oraz drugiej obejmującej produkcję drukarską XV-XVIII w. wg poszczególnych miast i oficyn. Prace powyższe wykonywała przede wszystkim grupa kończących naukę studentów pod ścisłą kontrolą dr Gryczowej. Była dla nas bardzo surowa, wiele osób po kilku miesiącach współpracy zdecydowało się na odejście, z niektórymi "Pani Doktor" sama się żegnała. W ciągu tego okresu ukształtował się spośród przewijających się studentów zespół Pracowni. Utworzyły się dwie grupy: bibliograficzna, opracowująca monografie biograficzne (M. Reja, A. Modrzewskiego) i tematyczne (utwory dramatyczne, kalendarze) oraz druga, bibliologiczna, zajmująca się dziejami drukarstwa staropolskiego. Pierwsze nasze osiągnięcia zostały przedstawione na sesji naukowej "Odrodzenie w Polsce" zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk przy współudziale IBL w 1954 r. Dr A. Gryczowa zaprezentowała w referacie "Rola drukarstwa w dobie Odrodzenia", po raz pierwszy w oparciu o całokształt polskiej produkcji, problemy ówczesnego drukarstwa, częściowo księgarstwa i czytelnictwa.

W 1954 r. dr Gryczowa otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego. Od tej pory aż do przejścia na emeryturę w 1973 r. kierowała Pracownią. Była bardzo wymagającym szefem. Wspominając teraz z perspektywy wielu lat sędzę, że mimo naszych narzekan zawdzięczamy Jej bardzo wiele. Nauczyła nas dyscypliny, solidności, wytrwałości, szacunku i miłości do starej książki. Stawiała często przed

młodymi absolwentami wyższej uczelni zadania przekraczające ich możliwości. Pamiętam jak ja, nie znająca paleografii (bo jej na polonistyce nie uczono), znalazłam się w archiwach, by zbierać materiały do "Drukarzy". Była to droga przez mękę. Profesor przychodziła, sprawdzała moją robotę, zarówno mały błąd, jak i duży w odczytywaniu tekstu wywoływał Jej irytację. Ale przychodziła tak długo, aż uznała, że może mi zaufać - dalej mogłam pracować sama.

W 1959 r. ukazał się pierwszy tom "Drukarzy"<sup>2</sup>, w 1960 następny<sup>3</sup>. Do dnia dzisiejszego wydanych zostało 5 tomów o łącznej objętości ok. 145 arkuszy. W opracowaniu są trzy dalsze. Praca nad "Drukarzami" była bardzo mozolna. W trakcie pojawiania się kolejnych tomów zmieniała się i rozszerzała koncepcja: od krótkich informacyjnych artykułów przeszliśmy do gruntownych rozpraw opartych na materiałach źródłowych, często pogłębionych badaniami typograficznymi. Każdy artykuł miał kilka redakcji. My pisaliśmy, Profesor kreśliła, ale jednocześnie dzięki Niej i my nauczyliśmy się z ułamkowych nieraz informacji odtwarzać i doceniać rolę drukarzy w kulturze polskiej.

By skończyć wspomnienia o "Drukarzach", opiszę prace nad ostatnimi dwoma tomami. Byłyśmy wtedy we dwie (współautorów było wielu, ale redakcja odbywała się w Warszawie). Pracowałyśmy w mieszkaniu Profesor przy Al. Niepodległości. Przychodziłam popołudniami. Całe mieszkanie zarzucone było maszynopisami, wśród których krzątała się Profesor. Stale coś sprawdzała, dodawała, dopisywała, zmieniała. Strona takiego maszynopisu wyglądała niesamowicie - ze wszystkich stron poprzipinane kartki, karteczki, powrywane skrawki papieru, wszystko połączone gwiazdkami, krzyżykami, ptaszkami. Nie było mowy, żeby jakakolwiek maszynistka mogła po-

prawnie taki tekst przepisać. W rezultacie po zakończeniu prac ja zabierałam te najgorsze strony do domu i następnego dnia przepisywałam. Znając zagadnienie i zwyczaje Pani Profesor mogłam względnie poprawnie przepisać dany fragment. W tym okresie praca przebiegała nam dość zgodnie. Upłynęło szereg lat, należało uzupełnić opracowania, sprawdzić wiele fragmentów, cytatów, tytułów. Profesor już na to nie miała siły, ale sprawdzone wszystko musiało być. Przedpołudniami więc biegałam po bibliotekach, sprawdzałam, uzupełniałam, by popołudniu zjawiać się w mieszkaniu przy Al. Niepodległości z gotowym materiałem. Nie do pomyślenia było, żeby nie wykonać Jej zleceń. W tak "zwariowanym" tempie potrafiłyśmy pracować tydzień, dwa, a nieraz dłużej. Ale prawie każdego wieczoru w pewnym momencie Profesor przerywała pracę - znikwała wtedy surowa, wymagająca uczona, zjawiała się pełna uroku starsza koleżanka. Mówiła mi wtedy po imieniu, siadałyśmy ja w "swoim" fotelu, Ona w swoim, podawała coś do picia, ale najczęściej wyciągała jakieś słodczyce i zaczynałyśmy rozmawiać o wszystkim, o domu, Instytucie, dzieciach, a w ostatnich czasach o polityce i wydarzeniach w kraju. Profesor miała o wszystkim swój własny zdecydowany sąd. Robiło się miło, przytulnie i z prawdziwym żalem nieraz około jedenastej w nocy opuszczałam mieszkanie. W czasie tych redakcyjnych prac Wydawnictwo bez przerwy domagało się maszynopisu - przekraczałyśmy wszelkie terminy. Wreszcie w pewnym momencie scalałyśmy dwa egzemplarze maszynopisu, w którym przynajmniej 1/4 miała złą redakcję, i taki maszynopis zostawał wysyłany do Wydawnictwa. Po miesiącu, może dwóch zjawiałam się we Wrocławiu z nową wersją artykułów i prośbą o wymienienie. Nieraz maszynopis był już po adiustacji. Muszę przyznać, iż dzięki temu, że Wydawnictwo znało i bardzo ceniło Profesor, bez większych narzekań pozwalano nam dokonywać wymiany.

Trzeba jednak pamiętać, iż prace nad "Drukarzami" były jedynie skromnym fragmentem Jej działalności organizacyjno-naukowej. W Pracowni zespół bibliograficzny w tym samym czasie, gdy my pracowaliśmy nad "Drukarzami", przygotowywał bibliografie osobowe Modrzewskiego<sup>4</sup>, Reja<sup>5</sup> oraz wielotomową bibliografię dramatu staropolskiego. Wymienione prace podobnie jak "Drukarze", przechodziły również przez surową i wnikliwą kontrolę. Poszczególne hasła były nieraz kilkakrotnie redagowane. Dla Profesora słowo "nie umiem", "nie potrafię" nie istniało; jeśli nie umiesz - nie jesteś bibliografem, możesz odejść. Może takie stanowisko zmuszało nas do większego wysiłku, pobudzało ambicje. Ta grupa, która została (nie licząc zmarłych) przepracowała pod kierunkiem Profesora ponad 30 lat.

Jednocześnie Profesor jako Kierownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej nie tylko czuwała nad bieżącymi sprawami bibliotecznymi (jak opracowywanie zbiorów, uzupełnianie Katalogu Centralnego, organizowanie okolicznościowych wystaw), lecz prowadziła tam prace naukowe zakrojone na wielką skalę, jak np. katalog inkunabułów<sup>7</sup>, katalog mikrofilmów. Pełniła funkcję redaktora serii "Książka w Dawnej Kulturze" oraz wydawnictwa albumowego "Polonia typographica saeculi sedecimi" i popularnego "Książki o książce". Pisała artykuły do "Polskiego słownika biograficznego", do "Słownika pracowników książki polskiej" i wreszcie do "Encyklopedii wiedzy o książce", gdzie jednocześnie była głównym redaktorem działu "Dzieje książki". Wspólnie z Jadwigą Adamczyk wydała "Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy"<sup>8</sup>. Należała do współorganizatorów międzynarodowej sesji naukowej "Dawna książka i kultura", zorganizowanej z okazji jubileuszu 500-lecia narodzin sztuki drukarskiej (6-10 maja 1974), na której wygłosiła referat "Dzieje drukarstwa w Polsce w XV i XVI wieku. Stan badań

i postulaty"<sup>9</sup>. Była członkiem Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich i Biblioteki Narodowej.

Trudno omówić wszystkie napisane przez Nią prace, należy jednak wspomnieć o dwóch publikacjach wyszłych spod Jej pióra. Pierwsza z nich to "Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia", która ukazała się drukiem w 1974 r. Praca ta była bardzo bliska Profesor. O jej opracowaniu myślała od 1932 r. Nie było to jednak łatwe do zrealizowania z uwagi na konieczność kwerend w wielu zagranicznych bibliotekach. Mimo to Profesor zarejestrowała i opisała wg najnowocześniejszych metod ponad 300 pozycji, wśród których wiele nie posiadało adresu wydawniczego i Jej badaniom zawdzięczamy wykrycie oficyny. Profesor zresztą fascynowała Reformacja, a szczególnie arianizm.

W 1986 r. ukazała się "Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej". Pozycja ta figurowała w planach IBL-u już od 1952 r. Była to praca całego Jej życia. Podobno kiedy się wreszcie ukazała drukiem (a przeleżała w wydawnictwie szereg lat) Profesor jakby opadła z sił. Była już bardzo chora... Zrealizowała ostatnie ze swoich marzeń.

Nie byłam przy chorobie i śmierci Profesor, osobiste przeżycia nie pozwoliły mi na to, bardzo jednak przeżywałam Jej chorobę, a następnie odejście.

Terminowałam u Niej tyle lat. Zapewne każdy, kto znał Profesor, zachował o Niej inne wspomnienie, widział Ją inaczej, ale wydaje mi się, że każdy w Niej szanował wielkiego uczonego i znakomitego znawcę dawnej książki.

-----  
<sup>1</sup> Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej, [w:] Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939-1945. T. I, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. Z. 5: Wielkie Księstwo Litewskie, Wrocław 1959.



<sup>3</sup> Op. cit., Z. 6: Małopolska - Ziemia Ruskie, Wrocław 1960.

<sup>4</sup> Andrzej Frycz Modrzewski. Bibliografia zestawiona przez Pracownię Bibliografii Staropolskiej IBL, Wrocław 1962.

<sup>5</sup> I. Rostkowska, Bibliografia Dzieł Mikołaja Reja. Okres staropoleki, Wrocław 1970.

<sup>6</sup> Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia, T. I: Teksty dramatyczne drukiem wydane do r. 1765, Wrocław 1965. T. II: Programy drukiem wydane do r. 1765, cz. 1: Programy teatru jezuickiego, Wrocław 1976, cz. 2: Programy teatru pijarskiego oraz innych zakonów i szkół katolickich, Wrocław 1978.

<sup>7</sup> M. Bohonos, E. Szandrowska, Incunabule quae in bibliothecis Poloniae asservantur. Moder. [i wstęp] A. Kawecka-Gryczowa, Wratislaviae 1970.

<sup>8</sup> Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, cz. 2: Polonica XVI w., Warszawa 1957.

<sup>9</sup> Materiały tej sesji ukazały się drukiem w 1975 r.

Krystyna Korotajowa

## ANIELA ŁEMPICKA

24 II 1920 - 10 IX 1990

Urodziła się w Aszchabadzie (obecnie Republika Turkmeńska ZSRR). Była jedynym dzieckiem Polaka, Michała Łempickiego, urzędnika administracji państwowej, i Niny Kondratienko. Panieńskie nazwisko matki wskazuje wprawdzie na pochodzenie ukraińskie (była wyzn. prawosławnego), ale wiadomo, że Nela, wspominając matkę, powoływała się na jej azjatyckie związki krwi (turkmeńskie?). Imię bohaterki "Bez dogmatu" Sienkiewicza wybrał dla córki ojciec. Matkę straciła wcześniej. W 1930 r. przyjechała z ojcem do Polski.